

Marcin Zaborski

KUL Jana Pawła II (Warszawa–Lublin)

e-mail: zaborski@zaborski-morysinski.pl

telefon: +48 22 827 88 88

DOI: 10.15290/mhi.2015.14.02.24

„Ludowy” adwokat i obrońca wojskowy. Rzecz o Mieczysławie Maślanko (1903–1986)

SUMMARY

The “advocate” of the People and Military Defender. Remarks on Mieczysław Maślanko (1903–1986)

Mieczysław (Moses) Maślanko (1903–1986) was one of the most prominent personalities among the lawyers of communist Poland between 1945 and 1956. He was born in Warsaw in a Jewish family. In Warsaw, he finished his secondary education and graduated from the law department of Warsaw University in 1926. Between 1927 and 1933, he took a court and defence attorney internship and became a registered attorney.

During the German occupation of Poland in 1939–1945, he was persecuted by the Germans. Until 1943, he was kept prisoner in the Warsaw Ghetto where he was appointed Chairman of the Disciplinary Court at the Judenrat. Between April 1943 and May 1945, he was imprisoned in the Majdanek concentration camp, Auschwitz concentration camp, and Sachsenhausen concentration camp.

Upon his return to Warsaw, he resumed his work as attorney. He specialised in criminal cases. The communist authorities allowed him to participate in the court trials of the regime opponents. He defended (participated) in political trials before military courts and before the so-called “secret courts-martial” which in fact were a travesty of justice. He was admitted to the register of court-martial attorneys and his name showed also in the “secret registers”, i.e. of attorneys who were authorised to participate in secret trials. His contribution to the most famous trials of the opponents of the communist regime was to support the statements of the prosecution. In 1946–1956, he was a member of the Supreme Council of Attorneys (Bar association) which was in fact filled by way of a decision of the Minister of Justice. After 1956, the attorneys representation bodies filed several disciplinary cases against him. After 1956, he continued to work as a criminal defence attorney.

Key words: Bar association in communist Poland, Court-martial defence attorneys, Secret register of attorneys, Supreme Council of Attorneys, Political trials in communist Poland, Courts-martial in communist Poland, Secret trials

Słowa kluczowe: samorząd adwokacki w komunistycznej Polsce, obrońcy wojskowi, tajny wykaz obrońców, Naczelna Rada Adwokacka, procesy polityczne w komunistycznej Polsce, sądy wojskowe w komunistycznej Polsce, tajne procesy

Życiorys Mieczysława Maślanko nie był dotychczas przedmiotem badań historyczno-prawnych, jak też badań czysto historycznych¹. Stan taki musi budzić zdziwienie, albowiem postać ta należy do najważniejszych nie tylko w adwokaturze, ale w całym prawnictwie Polski Ludowej, a szczególnie lat 1945–1956 – i niewątpliwie zasługuje na nie jedno opracowanie.

O latach młodości Mieczysława Maślanko [dalej: MM] istnieją tylko szczątkowe informacje. Wiadomo – głównie z kwestionariusza wypełnionego przez niego 29 września 1945 r. w związku z ubieganiem się o ponowny wpis na listę adwokatów – że urodził się 7 września 1903 r. w Warszawie, w rodzinie żydowskiej. Jego ojcem był Julian – administrator budynków mieszkalnych przy ul. Nalewki w Warszawie, zaś matką Maria z domu Trop. Nadano mu imię „Mojżesz” (w II połowie września 1945 r. podawał jako swoje imiona „Mieczysław Mojżesz”, w sądach od 1945 r. występował jako „Mieczysław”, zaś sprawa zmiany jego imienia została sformalizowana decyzją Starosty Grodzkiego Warszawsko-Praskiego z 10 kwietnia 1947 r., na mocy której zezwolono mu na zmianę imienia na „Mieczysław”)².

Brak informacji o wyznaniowości MM, jak też o jego przynależności kulturowej. Nie wiemy, czy był może „neofitą”, czy może „zasymilowanym” lub „asymilantem”³? Faktem jednak pozostaje, że w adwokackich ankietach personalnych, wypełnianych w latach 1945 i 1969, podawał narodowość polską, a nadto informował o biegłej znajomości języków niemieckiego i rosyjskiego oraz słabej znajomości języka francuskiego (a więc nie znał ani języka jidysz, ani hebrajskiego)⁴. Pewną wskazówką w tej kwestii może być informacja, że pogrzeb MM w 1986 r. miał charakter katolicki.

Ukończył gimnazjum realne w Warszawie, a następnie studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim (jesienią 1926 r.).

W latach 1927–1930 odbył aplikację sądową w Warszawie, a później, w latach 1930–1933 aplikację adwokacką pod patronatem adwokata Aleksandra Margolisa w Warszawie, znanego obrońcy w sprawach karnych (kancelaria przy ul. Ogrodowej 4). Po ukończeniu aplikacji złożył egzamin adwokacki i w styczniu 1933 r. uzyskał wpis na listę adwokatów Izby Adwokackiej w War-

¹ Pomijam w tym miejscu krótkie opracowania publicystyczno-panegiryczne (np. *Prawda o Maślance*, [w:] S. Podemski, *Pitaval PRL-u*, Warszawa 2006, s. 95–96).

² Archiwum Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie [dalej: AORAW], akta personalne Mieczysława Maślanko.

³ Terminów tych używam za autorami sporządzającymi opracowania dla „Archiwum Ringelbluma” oraz badaczami późniejszymi. Zob. P. F. Dembowski, *Chrześcijanizm w getcie warszawskim. Epitafium dla zapomnianych*, Włocławek 2008, s. 35, 83 i in.

⁴ AORAW, akta personalne MM, passim. Pamiętać jednak należy, że w ankietach personalnych poczynawszy od 1945 r. często podawano nieprawdę, bądź ją zatajano – najczęściej z powodu obawy o represje ze strony władzy. Wedle opinii Jana Olszewskiego, MM przed II wojną światową słabo mówił po polsku – co oznacza zapewne, że językiem jego dzieciństwa i młodości był język jidysz.

szawie. Do wybuchu II wojny światowej prowadził własną kancelarię adwokacką przy ul. Wierzbowej 4⁵. Brak jest danych, aby osobą MM wiązać w tym okresie z jakąkolwiek postacią ruchu komunistycznego.

Prowadził praktykę karną, już wtedy wykazywał wybitne umiejętności w zakresie sporządzania środków odwoławczych, a przede wszystkim kasacji, jednak – jak wspominał Jan Olszewski, którego MM był patronem podczas aplikacji adwokackiej na początku lat sześćdziesiątych XX w. – „nigdy nie pojawiał się w sądach, bo bardzo źle mówił po polsku”⁶. Byłaby więc to dość dziwna praktyka adwokacka, zbliżona do praktyki angielskiego solicytora.

W latach trzydziestych XX w. miał dość osobliwe hobby – pasjonował się bowiem zawodowymi walkami zapaśniczymi, organizowanymi w cyrkach⁷. Nadto, był wielbicielem polskiej kawalerii, jeszcze wiele lat po wojnie potrafił z pamięci wręcz zasypywać rozmówców informacjami dotyczącymi poszczególnych pułków kawalerii istniejących w Wojsku Polskim w II RP. Znał nie tylko nazwy tych pułków i miejsca ich rozlokowania, ale również nazwiska dowódców, barwy i osiągnięcia wojskowe⁸. Poza tym był melomanem, interesowała go muzyka poważna. Wszystkie swoje pasje traktował niezwykle poważnie i zajmował się nimi wręcz systemowo⁹.

Niewiele zachowało się wiadomości dotyczących MM w okresie II wojny światowej. Brak informacji o jego udziale w kampanii wrześniowej 1939 r.¹⁰ Wiadomo, że władze niemieckie pozbawiły go prawa wykonywania zawodu adwokata. W pismach do Rady Adwokackiej w Warszawie z 1945 r. sam MM podawał, że podczas wojny przebywał w „Dzielnicy Żydowskiej” w Warszawie (czyli w getcie), gdzie był zatrudniony w Wydziale Prawnym względnie w „biurze prawnym” Zarządu Gminy Żydowskiej (Judenratu). Jest to jednak informacja niepełna, albowiem pewne jest, że poza tym MM był przewodniczącym Sądu Dyscyplinarnego przy Wydziale Prawnym Judenratu.

⁵ Dokładna data wpisu na listę adwokatów nie jest znana, jednak nazwisko „Maślanko Mojżesz” i adres Warszawa – ul. Wierzbowa 9 – figuruje w *Spisie adwokatów na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, sporządzonym według stanu z dnia 1 lipca 1933 r.*, który opublikowano w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości” z dnia 31 sierpnia 1933 r., Nr 16, s. 364.

⁶ *Prosto w oczy. Z Janem Olszewskim rozmawia Ewa Polak-Palkiewicz*, Warszawa 1997, s. 144. Dodam jednak, że w latach pięćdziesiątych XX w. posługiwał się publicznie piękną polszczyzną, w stylu przypominającym aktorów z okresu II RP.

⁷ J. Rawicz, *Doktor Łokietek i Tata Tasiemka. Dzieje gangu*, wyd. 1, Warszawa 1968, s. 403.

⁸ Informacja ustna od Andrzeja Rościszewskiego, adwokata w Warszawie i Dziekana ORA w latach 1989–1995.

⁹ Informacja ustna od Czesława Jaworskiego, adwokata w Warszawie i Prezesa NRA w latach 1995–2001.

¹⁰ Swoje stosunek do służby wojskowej MM podawał w kwestionariuszu z 1945 r. jako „pospolite ruszenie z bronią”.

Relacje dotyczące pobytu MM w getcie warszawskim występują sporadycznie. W jednej z nich, autorstwa Heleny Szereszewskiej, żony tzw. radcy – tj. członka Judenratu – Stanisława Szereszewskiego, MM jest wspomniany pięciokrotnie. Dowiadujemy się z tej relacji, że 17-letnia córka Szereszewskich – Nina, „pracowała jako urzędniczka u adwokata Maślanki” w Wydziale Prawnym Gminy Żydowskiej, który mieścił się m.in. przy ul. Gęsej oraz że MM przyjaźnił się z zięciem Szereszewskich – Ryszardem. Najciekawsza jest jednak informacja, że MM był uprawniony do noszenia charakterystycznej czapki Służby Porządkowej w getcie, czyli powszechnie znienawidzonej przez społeczność getta formacji kolaboracyjnej – tzw. Policji Żydowskiej. Z prawem do noszenia tej czapki łączyły się przywileje, była ona swoistą legitymacją dla osób wyróżnionych. Czapką tą posłużył się MM, kiedy usiłował – niestety, bezskutecznie – uwolnić swojego ojca z kolumny osób przeznaczonych do tzw. transportu z Umschlagplatzu do niemieckiego obozu zagłady¹¹.

Drugą relacją z getta o MM są wspomnienia adwokata Stanisława Gombińskiego, pełniącego m.in. funkcję szefa sekretariatu Służby Porządkowej, a więc osoby mocno uwikłanej w działalność tzw. Policji Żydowskiej. W tych wspomnieniach MM został określony mianem „Przewodniczącego Sądu Dyscyplinarnego przy Gminie, młodego, ale wybitnego członka warszawskiej palestry”. Według autora tych wspomnień, MM brał udział w krótkich naradach „w sprawach prawnych i komisarycznego zarządu nad nieruchomościami”, w których uczestniczyli także m.in. adwokaci Bolesław Rozensztat i Mieczysław Ettinger¹².

Zakres uprawnień Sądu Dyscyplinarnego, którym kierował w getcie MM, budzi wątpliwości¹³, jednak był to na pewno organ ściśle związany nie tylko z Judenratem, ale także ze Służbą Porządkową; logiczne wydaje się powiązanie tego sądu także z Aresztem Centralnym (tzw. więzienie żydowskie)¹⁴. Skojarzenia są więc negatywne.

¹¹ H. Szereszewska, *Krzyż i mezuz*, Warszawa 1993, s. 27, 50, 75, 115, 122.

¹² S. Gombiński (J. Mawult), *Wspomnienia policjanta z warszawskiego getta*, red. M. Janczewska, Warszawa 2010, s. 247. Konieczne jest zaznaczenie, że redagująca te wspomnienia Marta Janczewska w przypisie 554 na s. 247 zamieściła krótkie wyjaśnienie na temat MM: „Mojżesz Maślanko – adwokat, przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego przy Wydziale Prawnym Rady, cieszył się nienaganną opinią”. Nie wyjaśniła jednak, na podstawie jakich materiałów wysnuła wniosek o nienagannej postawie MM w getcie. Nie negując *a priori* prawdziwości tej opinii należy jednak zauważyć, że opiera się ona zapewne na źródłach niemiarodajnych, tj. na sympatycznych w stosunku do MM wypowiedziach Heleny Szereszewskiej (osoby nie bezstronnej ze względu na uwikłanie jej męża w udział w Judenracie) oraz na przywołanym fragmencie wspomnień Stanisława Gombińskiego (uwikłanego w jeszcze większym stopniu, w istocie osobę z kierownictwa Służby Porządkowej).

¹³ Por. B. Engelking, J. Grabowski, *‘Przestępczość’ Żydów w Warszawie 1939–1942*, Warszawa 2010, s. 28–34 i in.

¹⁴ Por. B. Engelking, J. Leociak, *Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa 213, s. 199 i 231. Według tych autorów Wydziałem V Prawnym warszawskiego Judenratu kierował „radca” Gustaw Wielikowski (skądinąd wiemy, że był to znany adwokat i patron adwo-

Pewne informacje dotyczące pobytu MM w getcie pochodzą z postępowań weryfikacyjnych, które po 1945 r. toczyły się przed Sądem Społecznym przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce. Wynika z nich, że MM w lipcu 1942 r. skrył się „w więzieniu wojskowym przy ul. Gęsiej”, do którego wchodziło się przez otwór w murze budynku Komendy V Rejonu Policji Żydowskiej¹⁵. Natomiast 19 kwietnia 1943 r. Niemcy umieścili m.in. MM „pod murem przy ul. Gęsiej”, w czasie gdy policjanci żydowscy „byli jeszcze użyci do akcji”¹⁶.

Zachowanie MM podczas pobytu w getcie może być kluczem do zrozumienia jego zachowania w Polsce Ludowej od 1945 r. Jak twierdził płk Józef Światło, wicedyrektor Departamentu X MBP, w procesach politycznych przed sądami komunistycznymi „na stanowiska obrońców zatwierdzani są tacy adwokaci, przeciw którym bezpieka posiada kompromitujące materiały”¹⁷.

W getcie MM przebywał do 19 kwietnia 1943 r., kiedy został wywieziony przez Niemców z Umschlagplatzu do KL Majdanek. Następnie przebywał w KL Auschwitz oraz KL Sachsenhausen-Oranienburg. Informacje o tym okresie życia MM są – po raz kolejny – powierzchowne i nie mogą satysfakcjonować biografę. Pewne jest jednak, że w KL Majdanek opiekował się nim i pomagał mu współosadzony – warszawski adwokat Mieczysław Prószyński, znany polityk prawicy narodowej, a podczas okupacji niemieckiej funkcjonariusz konspiracyjnej Delegatury Rządu na Kraj w Warszawie. Z kolei w KL Auschwitz analogicznej pomocy udzielał mu inny polityk prawicy – Jan Mosdorf oraz prezes Związku Zawodowego Kolejarzy z okresu II RP – Adam Kuryłowicz. W swoich wspomnieniach MM wyraźnie stwierdził, że wymienione osoby parokrotnie uratowały mu życie¹⁸. W KL Sachsenhausen-Oranienburg przebywał do 2 maja 1945 r., kiedy to obóz ten został wyzwolony przez Armię Radziecką.

kata Henryka Nowogródzkiego, zamordowany w kwietniu 1943 r.), a „Przy Wydziale Prawnym urzędował też Pierwszy Rzecznik Dyscyplinarny, którym był adwokat Mieczysław Ettinger. Przewodniczącym Sądu Dyscyplinarnego przy Wydziale Prawnym był adwokat Mojżesz Maślanko” (ibidem, s. 192). Dodajmy, że adwokat Mieczysław Ettinger porzucił swoje stanowisko we wrześniu 1942 r. i uciekł z getta na „stronę aryjską”, zaś jego następcą został jego dotychczasowy zastępca – adwokat Henryk Nowogródzki.

¹⁵ A. Żbikowski, *Sąd Społeczny przy CKŻP. Wojenne rozliczenia społeczności żydowskiej w Polsce*, Warszawa 2014, s. 61. Informacja ta pochodzi z przesłuchania policjanta gettowego – adwokata Karola Peczenika.

¹⁶ Ibidem, s. 241–242. Informacja z przesłuchania adwokata Henryka Nowogródzkiego.

¹⁷ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, wyd. 3, Londyn 1986, s. 228. Por. też opinię Wiesława Chrzanowskiego w jego wspomnieniach więziennych, wydanych pod pseudonimem „Czesław Leopold, Krzysztof Lechicki” (*Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*, Paryż 1983, s. 42).

¹⁸ Zob. fragmenty wspomnień MM w: *Obywatelska Służba Ocalenia*, „Gazeta Sądowa i Penitencyjna” 1968, nr 17, s. 5–6; E. Mazur, *Po prostu człowiek (Materiały dotyczące pomocy niesionej Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej w Warszawie)*, „Palestra” 1968, nr 11, s. 94–95.

Do Warszawy MM powrócił 30 maja 1945 r. i następnego dnia zwrócił się do Tymczasowego Zarządu Izby Adwokackiej o wydanie mu zaświadczenia, że jest adwokatem oraz o udzielenie mu pożyczki, albowiem nie posiadał ani żadnych środków materialnych, ani odzieży. Zamieszkał tymczasowo u wspomnianego już adwokata Henryka Nowogródzkiego¹⁹ (byli zapewne jeśli nie przyjaciółmi, to dobrymi znajomymi przez wiele lat). Parę miesięcy później podawał, że pracuje w Komisji Prawnej Biura Historycznego przy Centralnym Komitecie Żydów w Polsce [dalej: CKŻP].

Kwestia wpisu MM na listę adwokatów Izby Adwokackiej w Warszawie została uregulowana dopiero uchwałą Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 16 stycznia 1947 r. kiedy to – wobec braku wcześniejszych uchwał Rady oraz Tymczasowego Zarządu Izby Adwokackiej rozstrzygających tę kwestię – postanowiono „umieścić” go na liście adwokatów, ale z mocą wsteczną od dnia 1 czerwca 1945 r.²⁰ Bez wątplenia był uznawany za czynnego adwokata już w drugiej połowie 1945 r., skoro w październiku 1945 r. Tymczasowy Zarząd Izby Adwokackiej w Warszawie delegował go do Łodzi, w celu przeprowadzenia tam dochodzeń w sprawach dyscyplinarnych dwóch adwokatów²¹.

Uchwałą Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej [dalej: NRA] z dnia 15 czerwca 1946 r. został powołany w skład Komisji Prawniczej NRA, która miała opiniować, na zlecenie Prezydium NRA, projekty „aktów ustawodawczych” i rozporządzeń oraz opracowywać „postulaty w dziedzinie ustawodawstwa i stosowania obowiązujących przepisów”²².

Brak informacji o tym, żeby w związku z pełnieniem przez MM funkcji przy Judenracie w getcie toczył się po 1945 r. jego proces weryfikacyjny przed Sądem Społecznym przy CKŻP²³, względnie przed Wojewódzką Komisją Weryfikacyjną dla Izby Adwokackiej w Warszawie. Niewszczęście postępowań weryfikacyjnych przed tymi organami trudno dziś racjonalnie wytłumaczyć. Udzielał się natomiast aktywnie MM jako świadek w procesach weryfikacyjnych innych osób. W dniu 25 czerwca 1947 r. zeznawał w procesie weryfikacyjnym swojego kolegi jeszcze z getta, wspomnianego już adwokata Henryka Nowogródzkiego, toczącym się przed Wojewódzką Komisją Weryfikacyjną dla Izby Adwokackiej w Warszawie. Dzięki m.in. tym zeznaniom weryfikowany – pełniący w getcie funkcję Rzecznika Dyscyplinarnego przy sądzie kierowa-

¹⁹ AORAW, akta personalne MM, pismo MM z dnia 1 czerwca 1945 r.

²⁰ AORAW, akta personalne MM, wyciąg z protokołu posiedzenia ORA w Warszawie z dnia 16 stycznia 1947 r.

²¹ AORAW, akta personalne MM, zaświadczenie z dnia 5 października 1945 r.

²² Archiwum Naczelnej Rady Adwokackiej [dalej: ANRA], *Protokół Nr 7 posiedzenia plenarnego Naczelnej Rady Adwokackiej, odbytego w dniu 15 czerwca 1946 r. w siedzibie Naczelnej Rady Adwokackiej w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej Nr 18 a m. 8*, poz. 8.

²³ Por. A. Podolska, *Śłużba Porządkowa w getcie warszawskim w latach 1940–1943*, Warszawa 1996, s. 88 i n.

nym przez MM, a także funkcyjny policjant – został uznany za godnego wykonywania zawodu adwokata²⁴. Znacznie później, 12 stycznia 1949 r., zeznawał w procesie tego samego adwokata toczącym się przed Sądem Obywatelskim przy CKŻP – jego zeznania były ponownie korzystne dla weryfikowanego. Dla kontrastu należy przytoczyć, że zeznania obciążające złożył w tym samym procesie Marek Edelman²⁵.

W trakcie konfliktu pomiędzy Rzecznikiem Oskarżenia przy Sądzie Obywatelskim przy CKŻP – adwokatem Ludwikiem Gutmacherem a byłym policjantem gettowym – adwokatem Stanisławem Holckener-Horskim, trwającym w latach 1946–1947, MM wsparł tego pierwszego²⁶.

W 1948 r. zeznawał przed Centralnym Sądem Partyjnym Polskiej Partii Socjalistycznej w sprawie rehabilitacyjnej członka tej partii – Jerzego Lewińskiego, również policjanta z getta warszawskiego²⁷.

Początkowo własną kancelarię adwokacką prowadził MM w miejscu zamieszkania, tj. na Pradze przy ul. Szerokiej 33. W 1948 r. założył, razem z adwokatem Mieczysławem Rettingerem (byłym działaczem Stronnictwa Narodowego w Lublinie) oraz adwokatem Antonim Landauem (adwokatem i sędzią Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej), spółkę adwokacką²⁸, którą powszechnie nazywano, ze względu na treść jej „adresu telegraficznego”, mianem „ReMLau” (od nazwisk Rettinger–Maślanko–Landau). Jej siedziba mieściła się w Warszawie przy ul. Wspólnej 35.

Od 1 listopada 1952 r. był członkiem Zespołu Adwokackiego [dalej: ZA] Nr 6 w Warszawie (ul. Wspólna 35). Pierwszymi członkami tego ZA byli znani obrońcy wojskowi (wcześniej sędziowie i prokuratorzy wojskowego wymiaru sprawiedliwości po 1944 r.) oraz działacze PZPR. Kierownikiem Zespołu był adwokat Borys Ołomucki, zaś członkami m.in. adwokaci: Halina Więckowska, Jan Kaczorowski i Marian Rozenblit. W składzie tego Zespołu pozostawał do 1 listopada 1961 r., kiedy to przeniesiono go, na jego wniosek, do nowo tworzonego ZA Nr 33 (ul. Świętokrzyska 18). Następnie, od dnia 1 października 1968 r., był członkiem ZA Nr 2 w Warszawie (ul. Marszałkowska 140)²⁹.

²⁴ AORAW, akta personalne Henryka Nowogródzkiego.

²⁵ A. Podolska, op. cit., s. 96. Proces Henryka Nowogródzkiego przed Sądem Obywatelskim przy CKŻP został skutecznie sparaliżowany w nieznanym trybie, do wydania wyroku nie doszło.

²⁶ A. Żbikowski, op. cit., s. 118–119 i 211.

²⁷ Ibidem, s. 226, 227, 229. Zeznania MM, że Jerzy Lewiński, będąc policjantem w getcie „przenosił na teren getta prawie codziennie wydawnictwa konspiracyjne oraz rozpowszechniał je” są jednak mało wiarygodne. Wynikają one zapewne głównie z faktu, że Jerzy Lewiński sprawował ważne funkcje w wymiarze sprawiedliwości Polski Ludowej.

²⁸ Terminu „spółka” używam tu w rozumieniu potocznym. Forma prawna owej „spółki” nie jest znana.

²⁹ AORAW, akta personalne MM, passim.

Na mocy zarządzenia nr 103 Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 listopada 1945 r. MM uzyskał wpis na listę obrońców wojskowych³⁰. Prowadził praktykę karną-wojskową w bardzo szerokim zakresie. Zajmował się nieomal wyłącznie występowaniem przed sądami wojskowymi, głównie w sprawach politycznych.

Należał do Koła Obrońców Wojskowych [dalej: KOW] w Warszawie. W latach 1946–1948 był nawet „wicedziekanem”³¹ tego koła i członkiem jego prezydium. Jak oceniał go adwokat Stefan Korboński, był „Nie mianowanym dziekanem ławy obrońców przed sądami wojskowymi”³².

W 1947 r. Prezydium KOW delegowało go, jako przedstawiciela koła, do Komitetu Redakcyjnego „Wojskowego Przeglądu Prawniczego”³³. Przewodniczył Prezydium Walnego Zgromadzenia KOW, które odbyło się 25 maja 1952. W trakcie dyskusji podczas tego zgromadzenia, polemizując ze skandaliczną tezą adwokata Józefa Bernhauta, zajął prawidłowe stanowisko i stwierdził, że „Obrońca ma obowiązek pisania skargi rewizyjnej bez względu na to, czy uważa ją za zasadną, czy też nie”³⁴.

Posiadał MM zaufanie władz komunistycznych, które dopuszczały go do udziału w procesach politycznych, w tym tych najbardziej nagłaśnianych i newralgicznych oraz tajnych. Dysponował – jako jeden z trzech adwokatów-obrońców wojskowych – stałą przepustką, wystawioną w MBP, upoważniającą go do bezkolizyjnego wchodzenia na teren X Pawilonu w kompleksie więziennosc-śledczym przy ul. Rakowieckiej w Warszawie³⁵.

³⁰ Zarządzenie Nr 103 Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 listopada 1945 r., dotyczące wpisów na listę obrońców wojskowych, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” [dalej: WPP], 1945, nr 3–4, s. 254. W zarządzeniu tym figuruje jako „Maślanka Mieczysław, Warszawa, Pierackiego Nr 15 m. 1”.

³¹ Używanie przez KOW nomenklatury zastrzeżonej dla organów adwokatury (np. „dziekan”, „wicedziekan”) wywoływało sprzeciw Rad Adwokackich. W działaniach KOW w Warszawie daje się zauważyć trend do wyemancypowania się obrońców wojskowych ze struktur adwokatury i tworzenia „adwokatury wojskowej”. Do 1959 r. KOW w Warszawie nie było częścią Izby Adwokackiej w Warszawie, lokowało się poza jej strukturami.

³² S. Korboński, *W imieniu Krenla*, Warszawa 1997, s. 81. Jak twierdził Stefan Korboński, MM był mu „znany sprzed wojny, raczej z najlepszej strony. Zastanawiał mnie w związku z tym fakt, jak Maślanko i jemu podobni mogą występować przed sądami wojskowymi, skoro obecnie, zamiast zasady, że zadaniem adwokata jest obrona oskarżonego, obowiązuje pogląd, że obowiązkiem adwokata jest współpraca z sądem i prokuratorem nad wykryciem przestępcy” (ibidem).

³³ WPP było periodykiem przede wszystkim dla sędziów wojskowych, prokuratorów wojskowych oraz dla obrońców wojskowych. Reaktywowany został w 1945 r. i od razu zastąpił jako medium lansujące najbardziej wulgarną wersję wykładni tzw. prawa ludowego, w tym zbrodnicze poglądy prawne. Zasiadanie w Kolegium Redakcyjnym tego czasopisma oznaczało przynależność do ścisłej elity komunistycznego wojskowego wymiaru sprawiedliwości w Polsce Ludowej.

³⁴ AORAW, Koło Obrońców Wojskowych, akta rozproszone, *Protokół z Walnego Zgromadzenia Koła Obrońców Wojskowych w Warszawie z 25 maja 1952 r.*

³⁵ F. Musiał, „Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza, sędziego NSW, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 1/2, s. 421–423. Józef Waszkiewicz wspominał, że nawet będąc sędzią wojskowym miał duże problemy z wejściem na teren Pawilonu X. Jego zdaniem „tylko trzej

Nazwisko MM figurowało także na tzw. tajnej liście obrońców wojskowych, dopuszczanych do obron w najtajniejszych sprawach toczących się przed Wojskowym Sądem Rejonowym [dalej: WSR] w Warszawie. Listę tę prowadził szef tego sądu w porozumieniu z Miejskim UBP w Warszawie, zaś widniały na niej nazwiska kilku zaledwie adwokatów³⁶.

Poza tym został umieszczony na tzw. tajnej liście adwokatów, uprawnionych do obron z urzędu i zalecanych do obron z wyboru w „sprawach tajnych”, tj. sprawach toczących się z wyłączeniem jawności w specjalnych „sekcjach”, najpierw Sądu Apelacyjnego w Warszawie i w strukturach Ministerstwa Sprawiedliwości, a potem w IV Wydziale Karnym Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy, a nadto w Sądzie Najwyższym – w latach 1950–1955. Na tej „liście”, prowadzonej przez prezesa wymienionego Sądu Wojewódzkiego – sędziego Ilię Rubinowa, umieszczono nazwiska 21 adwokatów³⁷.

Był MM bez wątpienia adwokatem-obroncą wojskowym występującym w największej liczbie – w skali całej Polski – ważnych procesów politycznych przed sądami wojskowymi w latach 1945–1955. Przyczyną takiego stanu rzeczy było to, że władze nader często wyznaczały go obrońcą wojskowym z urzędu, a poza tym bardzo szybko powstała opinia wśród rodzin osób aresztowanych, że wręcz należy ustanawiać go obrońcą wojskowym z wyboru ze względu na jego oczywiste koneksje i możliwości pośredniego (pozaprawnego) oddziaływania na ostateczny efekt procesu. Nie bez znaczenia było też przekonanie, że był po prostu dobrym prawnikiem i adwokatem. W sprawach z wyboru pobierał bardzo wysokie honoraria, jednakże za pośrednictwem – jak twierdził jego były aplikant – występującego obok niego „adwokata-mene-

wymienieni adwokaci [Antoni Landau, Adolf Liebeskind i Mieczysław Maślanko – przyp. MZ] (...) mieli legitymacje z MBP, uprawniające ich do wejścia bez przepustki na teren pawilonu w godzinach służbowych. Powiedział mi o tym Maślanko. Z ławnikami, prokuratorem i protokolantem czekaliśmy na otwarcie bramy więziennej. Nadszedł Maślanko, elegancko się uklonił, ale na deszczu nie czekał. Tylko raz zadzwonił, pokazał wartownikowi legitymację i już był w środku. Trzeba go więc było na ten temat zapytać. Uprzejmie i jakby z satysfakcją powiedział mi o tym i pokazał „stałą przepustkę” wystawioną przez MBP. Dziwiło mnie to, że sędzia i prokurator muszą „odstać swoje” przed kolejnymi okienkami i bramami, a adwokat, zawsze przecież traktowany w procesie zaledwie z tolerancją, jako zło konieczne, jak człowiek, od którego dosłownie nic nie zależy, jest tutaj uprzywilejowany” (ibidem).

³⁶ *Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego i Zarządu Sądownictwa Wojskowego przeprowadzonej w dniach 20 i 21 listopada 1956*, [w:] J. Poksiński, *‘My, sędziowie nie od Boga...’. Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 211. Owa „tajna lista” była stosowana przez szefów WSR w Warszawie, Aleksandra Wareckiego i Mieczysława Widaję, co najmniej do 1952 r., a następnie została „odświeżona” i rozszerzona. Na liście pierwotnej znajdowały się nazwiska tylko 6–7 adwokatów – obrońców wojskowych, poza MM także Mariana Rozenblita, Tadeusza Wajsfelda, Zygmunta Grossa i Zielińskiego (imię nieznane).

³⁷ *AORAW, Protokół Nr 14 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 27 i 29 czerwca 1957 r.*, § 20. Obok MM na „tajnej liście” znalazły się m.in. nazwiska następujących adwokatów: Marian Bartoń, Marcin Dancyg, Jerzy Mering, Jerzy Nowakowski, Henryk Nowogródzki, Marian Rozenblit, Jakub Wilf, Marian Wagner i Władysław Winawer.

dżera”³⁸. Był bardzo dobrym mówcą sądowym, przemawiał emocjonalnie i w charakterystyczny dla siebie sposób, wydatnie gestykulując. Posiadał gruntowną wiedzę z zakresu prawa karnego i umiejętność korzystania z tej wiedzy. Był obdarzony fenomenalną wręcz pamięcią.

Występowanie przed sądami wojskowymi w charakterze obrońcy wojskowego rozpoczął bardzo szybko. W pierwszym, wielkim procesie pokazowym w Polsce Ludowej – „Procesie 23-ch”, dotyczącym żołnierzy NSZ-NZW z Okręgu Lubelskiego (Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie, luty–marzec 1946, gmach Towarzystwa Higienicznego przy ul. Karowej), bronił Franciszka Karaudę. W sprawie tej wygłosił długie przemówienie obrończe, nazwane przez prasę „największą mową obrończą” wygłoszoną po 1945 r. Skupił się w niej na kwestiach prawnych i usiłował przeforsować niesłuszny pogląd o nie-epizodyczności dekretu PKWN z dnia 30 października 1944 r. o *ochronie Państwa*³⁹.

W drugim, wielkim procesie pokazowym – „Procesie I Zarządu Zrzeszenia WiN” (WSR w Warszawie, styczeń–luty 1947 r.) – był obrońcą oskarżonych Jana Rzepeckiego (wyrok 8 lat więzienia) i Emilii Malessy (wyrok 2 lata więzienia)⁴⁰. Sądzony w tej sprawie Kazimierz Leski wspominał: „Źle ocenialiśmy (...) sposób prowadzenia obrony Rzepeckiego przez adwokata Maślankę, który zajmował się nie tyle zbijaniem zarzutów, co ich przerzucaniem na pozostałych. Zdenerwował się tym nawet obrońca Jachimka adwokat Rettinger, który po jakiejś wypowiedzi Maślanki zareplikował: «Jak pan prokurator Maślanko mówi...»”⁴¹. Zachowanie się MM w trakcie tego procesu musiało być rzeczywiście co najmniej irytujące, skoro wywołało tak bezpardonową i publiczną krytykę jego współnika ze spółki „ReMLau”.

Bronił nadto MM w „Procesie trzech Profesorów”⁴² (WSR w Warszawie, wyrok 1 czerwca 1946 r.), podczas którego przed sądem wojskowym sta-

³⁸ *Prosto w oczy. Z Janem Olszewskim rozmawia...*, s. 145. Jak wspominał adwokat Jan Olszewski, MM „Po wojnie znalazł się w kręgu adwokatów, którzy zrobili kariery w obronach politycznych, dopuszczeni do nich przez sądy wojskowe. Żeby tam występować, trzeba było mieć specjalne zezwolenie. (...) znalazł się w grupie adwokatów najlepiej opłacanej, bo w sprawach toczących się przed sądami wojskowymi najczęściej groziły kary śmierci i rodziny robiły wszystko, (...) żeby pomóc swoim najbliższym. Takie obrony przynosiły często ogromne dochody. Ale Maślanko należał do innego nurtu tradycji żydowskiej. W normalnych czasach powinien być rabinem – to był taki typ człowieka. W związku z tym zawsze występował w jakiejś spółce. Ten występujący obok niego adwokat-menedżer inkasował za niego pieniądze. On tylko przygotowywał obrony i występował w sądzie, bo w okresie PRL ten jego zły język polski przestał być przeszkodą” (ibidem).

³⁹ Akta „Procesu 23-ch”, kopie w zbiorach autora.

⁴⁰ K. Kauba, *Krzywe zwierciadło (proces J. Rzepeckiego – relacje prasowe i rzeczywistość)*, „Niepodległość i Pamięć”, nr 1: *Więźniowie polityczni 1944–1956*, red. B. Otwinowska, z. 1, s. 119, 125.

⁴¹ K. Leski, *Życie niewłaścicielu urozmiacone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Gdańsk 2009, s. 98, 226.

⁴² Nazwa własna nadana przez autora tego opracowania.

nęli m.in. przyszli profesorowie i osoby publiczne, a podówczas członkowie NSZ i Organizacji Polskiej: Antoni Symonowicz, Zdzisław Sadowski i Jerzy Reguński⁴³.

W ważnym procesie przywódców konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego i NZW: Leona Mireckiego, Kazimierza Wojtczaka, Mieczysława Ostrowskiego (prawdziwe nazwisko: Grygorcewicz) oraz Szymona Poradowskiego (i in.) – bronił tego ostatniego (WSR w Warszawie, październik 1946 r.). Według relacji rodzin oskarżonych MM brał udział w przekazaniu sędziom-wotantom ze składu, któremu przewodniczył były żołnierz AK Eugeniusz Krzewski (później adwokat w Warszawie) oraz prokuratorowi wojskowemu, korzyści majątkowej w postaci znacznej kwoty dolarów USA (w tym w złocie), głównie z funduszu konspiracyjnego Stronnictwa Narodowego. Wspólnie z rodzinami oskarżonych ustalony został „scenariusz” procesu (który ziścił się), opierający się na założeniu, że starsi wiekiem oskarżeni, pełniący role kierownicze i obiektywnie najbardziej zagrożeni, otrzymają niskie kary, podlegające amnestii, zaś młodszy unikną drastycznych kar na dalszych etapach postępowania. Jak pamiętał sądzony w tym procesie Kazimierz Wojtczak, w przemówieniu obrończym w tej sprawie MM użył zręcznego sformułowania, że ława oskarżonych to w rzeczywistości „ławka w Saskim Ogrodzie, na której siedzą ludzie nie mający ze sobą nic wspólnego”⁴⁴.

W listopadzie 1946 r. bronił MM przed WSR w Warszawie w nagłośnionym przez media reżymowe procesie o zabójstwo Bolesława Ścibiora, posła do Krajowej Rady Narodowej⁴⁵.

W trakcie procesu dowódców NSZ-OP (Piotr Abakanowicz, Michał Pobocho, Tomasz Wolfram i in. (WSR w Warszawie, listopad–grudzień 1946 r.) był MM obrońcą Stanisława Miodońskiego (Komendanta Okręgu Siedleckiego NSZ podczas okupacji niemieckiej)⁴⁶.

Brał udział MM (wraz z adwokatami Henrykiem Nowogródzkim i Janem Palatyńskim) w procesie Zygmunta Augustyńskiego – redaktora opozycyjnej wobec komunistów „Gazety Ludowej”, ks. Leona Pawliny i Zygmunta Maciejca (WSR w Warszawie, wyrok 6 sierpnia 1947 r.)⁴⁷.

⁴³ Kopia wyroku w zbiorach autora.

⁴⁴ Kopia wyroku w zbiorach autora; W. Poradowska, Relacja na temat procesu Szymona Poradowskiego i innych, zbiory autora; D. Wojtczak-Korolko, Relacja, zbiory autora; K. Wojtczak, Relacja, kopia w zbiorach autora.

⁴⁵ Zob. *Kto zawinił? Proces o zabójstwo śp. Bolesława Ścibiora, według stenogramu ułożył S. Krajewski*, Warszawa 1947, s. 53–55.

⁴⁶ Kopia wyroku w zbiorach autora.

⁴⁷ Wyrok w: M. Bombicki, *Księża przed sądami specjalnymi 1944–1954*, Poznań 1993, s. 52–59. O procesie tym zob. też: Z. Augustyński, *Wspomnienia redaktora naczelnego „Gazety Ludowej”*, [w:] Z. Augustyński, W. Bartoszewski, *Dziennikarstwo i polityka*, Kraków 2009, s. 237–290.

Funkcję obrońcy wojskowego pełnił MM także w procesie „Komitetu Ziemi Wschodnich” przy Stronnictwie Narodowym (WSR w Warszawie, wyrok dnia 1 października 1947 r.), w którym sędzono m.in. adwokatów Stanisława Zielińskiego (Prezesa tego Komitetu), Stanisława Nowotyńskiego, prof. Władysława Tarnawskiego, anglistę z UJK i UJ, Kazimierza Brończyka – romanistę i literata ze Lwowa, Zbigniewa Nowosada – aktora i reżysera teatralnego oraz ks. Bolesława Grudzińskiego – byłego kanonika Kapituły Lwowskiej⁴⁸.

W grudniu 1947 r. bronił Wacława Lipińskiego i Halinę Sosnowską w procesie „Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Demokratycznych Polski Podziemnej” (WSR w Warszawie, wobec Wacława Lipińskiego orzeczono karę śmierci, zamienioną w drodze łaski na dożywotnie więzienie)⁴⁹.

W procesie rtm. Witolda Pileckiego i in. (WSR w Warszawie, marzec 1948 r.) MM bronił Witolda Różyckiego⁵⁰. Wcześniej wykonywał funkcję obrońcy wojskowego w tzw. procesie odpryskowym, w którym sędzono Stanisława Kuczyńskiego i innych (WSR w Warszawie, październik 1947 r.)⁵¹.

W trakcie pokazowego procesu niepodległościowych socjalistów z „PPS-Wolność-Równość-Niepodległość” z Kazimierzem Pużakiem na czele (WSR w Warszawie, listopad 1948 r.) bronił Tadeusza Szturm *de Szterm* oraz adwokata Ludwika Cohna (skazanych na kary więzienia przy zastosowaniu amnestii)⁵².

W lipcu 1949 r. bronił przed WSR w Warszawie w procesie członków organizacji pn. „Ośrodek”, wywodzących się z Delegatury Rządu, z późniejszym profesorem SGGW Zygmuntem Lachertem ze Stronnictwa Narodowego na czele, który po latach ironicznie wspominał, że „Panów Leśniewskich [Wiktor i Andrzej] «bronił» adwokat Maślanko”⁵³.

Nie zabrakło MM także w sfingowanych procesach określanych mianem „TUN” (Tatar-Utnik-Nowicki, inaczej tzw. sprawy Tatarowe, od nazwiska jednego z głównych oskarżonych – gen. Stanisława Tatar). W tzw. sprawie głównej, w I instancji przed NSW, był obrońcą mjr. Władysława Romana (wyrok 13 sierpnia 1951 r., kara 12 lat więzienia). W tzw. sprawie odpryskowej był

⁴⁸ Wyrok w: M. Bombicki, *Księga przed sądami specjalnymi 1944–1954*, Poznań 1993, s. 60–77; L. Kulińska, *Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943–1947*, t. I, Kraków 2002, s. 203.

⁴⁹ M. Gałęzowski, *Proces i śmierć ppł. Wacława Lipińskiego*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2000, nr 14, s. 76, 80, 83, 85, 87–92; *W służbie obcego wywiadu. Stenogram rozprawy sądowej przeciwko działaczom siatki szpiegowskiej KPOPP i „Stoczni”*, oprac. R. Juryś, Warszawa 1948, s. 248–257.

⁵⁰ W. J. Wysocki, *Oskarżenie Witolda Pileckiego i współtowarzyszy. Charakter śledztwa, procesu publicznego i procesów odpryskowych*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza i A. Rzepliński, wyd. 2, Warszawa 2001, s. 230, 231, 233, 236.

⁵¹ W. J. Wysocki, *Rotmistrz Witold Pilecki 1901–1948*, Warszawa 2012, s. 166.

⁵² M. Panecki, *Kazimierz Pużak (1883–1950). Biografia polityczna*, Warszawa 2010, s. 142 i 160.

⁵³ Z. Lachert, *Pamiętnik*, mps, s. 280 (kopia w zbiorach autora).

obrońcą gen. Eugeniusza Luźniaka, także przed NSW jako sądem I instancji (wyrok w dniu 25 stycznia 1954 r., kara 15 lat więzienia, skazany zmarł wkrótce w więzieniu Wronki)⁵⁴.

Bywał MM „delegowany” także do ważnych procesów toczących się poza Warszawą. Na przykład płk Franciszek Niepokólczycki sądzony latem 1947 r. przez WSR w Krakowie wspominał, że wobec śmierci jego obrońcy z wyboru – adwokata Mieczysława Ettingera, „przysłano mu” z Warszawy MM, jako obrońcę z urzędu⁵⁵. Proces ten, zwany „Procesem Krakowskim”, w którym sądzono także adwokata Stanisława Mierzwę, zakończył się 10 września 1947 r. orzeczeniem łącznej kary śmierci m.in. wobec klienta MM. Mowę obrończą w tej sprawie MM rozpoczął od tezy, że płk. Franciszek Niepokólczycki zakończył konspirację „na walce przeciw Polsce” oraz że „stanął przed sądem za działalność na szkodę Narodu Polskiego”⁵⁶.

Brał udział nadto MM w odbywającym się w lutym 1950 r. przed WSR w Szczecinie pokazowym procesie obywatela francuskiego André Robineau, oskarżonego o prowadzenie wywiadu na rzecz Francji (orzeczono wobec niego karę 12 lat więzienia)⁵⁷. Proces ten był relacjonowany w PKF 8/50 oraz przez Polskie Radio⁵⁸.

Bronił MM także w innym pokazowym procesie – członków organizacji „Kraj”, oskarżonych m.in. o zabicie reżymowego propagandy, Stefana Martyki – prowadzącego iście goebbelsowską audycję radiową „Fala 49” (WSR w Warszawie, wrzesień 1952 r.). W przemówieniu obrończym stwierdził MM m.in., że „Obrona w zasadzie podziela stanowisko urzędu prokuratorskiego. Fakty są bezsporne”⁵⁹.

Cechą charakterystyczną obron, prowadzonych przez MM w procesach pokazowych, było właśnie niekwestionowanie „faktów” podawanych przez prokuraturę, a więc – niekwestionowanie również dowodów przedłożonych przez organa bezpieczeństwa publicznego oraz Informację Wojskową. W niektórych przypadkach MM wykazywał się nadgorliwością i okazywał swoistą

⁵⁴ J. Poksiński, *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1949–1956*, Warszawa 2007, s. 130, 183–184.

⁵⁵ F. Musiał, *Między prawdą a propagandą. Przebieg procesu krakowskiego na sali sądowej i w propagandzie komunistycznej (11 VIII–10 IX 1947 r.)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18, s. 174–175, 200, 207; idem, *Skazani na śmierć przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005, s. 194. Kwestia, czy MM był w tym procesie obrońcą z urzędu, czy z wyboru, jest sporna.

⁵⁶ *Proces Krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed Sądem Rzeczypospolitej*, Warszawa 1948, s. 316–324.

⁵⁷ D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001, s. 159.

⁵⁸ Zachowany fragment nagrania audio przemówienia obrończego w sprawie André Robineau przeczy tezie, że MM także po 1945 r. mówił źle w języku polskim, czy też z wyraźnym obcym akcentem. Por.: <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/748062,Sprawa-Robineau-tym-procesem-w-czasach-stalinowskich-zyla-cala-Polska-i-Francja> (26.12.2014).

⁵⁹ P. Lipiński, *Nietoperz cicho śmignął*, [w:] *Towarzysze Niejasnego*, Warszawa 2003, s. 165.

pomoc procesową oskarżycielom, przez ośmieszanie *a limine*, w przemówieniach obrończych, ewentualnych prób podważania tych „faktów” przez innych obrońców. Na przykład w procesie André Robineau w mowie obrończej MM stwierdził, że „W sprawie niniejszej fakty i dowody zebrane przez śledztwo, jak i potwierdzone przez przewód sądowy, są zupełnie bezsporne. (...) Jeżeli chodzi o kwalifikację prawną to ona jest również bezsporna”. Ten, kto by „kwestionował kwalifikację prawną, wystawiłby sobie świadectwo absolutnego ignorantą jurystycznym. To są rzeczy bezsporne”⁶⁰. O ile w procesie André Robineau taka postawa obrońcy nie przyniosła tragicznych i nieodwracalnych skutków, o tyle np. w procesie członków organizacji „Kraj” zaniechanie choćby częściowego kwestionowania stanu faktycznego przyczyniło się do skazania na śmierć aż czterech oskarżonych oraz dwóch kolejnych osób w procesach odrębnych⁶¹.

Najbardziej nagłośnionymi procesami pokazowymi, w których bronił z urzędu MM, były proces inż. Adama Doboszyńskiego (WSR w Warszawie, czerwiec–lipiec 1949 r., orzeczono karę śmierci, wyrok wykonano) oraz proces ks. bp. Czesława Kaczmarka (WSR w Warszawie, wrzesień 1953 r.). Oskarżonym w tych procesach postawiono zarzuty jawnie absurdalne, nielogiczne i sprzeczne z powszechną wiedzą. Obaj oskarżeni byli w śledztwie maltretowani fizycznie i psychicznie. W procesach tych MM nie zwalczał zasadności tych zarzutów, lecz ograniczał się do złożenia wniosków o łagodny wymiar kary, głosił także kalumnie na temat II RP, Kościoła katolickiego i Watykanu, zaś inż. Adama Doboszyńskiego zestawiał z ministrem propagandy III Rzeszy – Josefem Goebbelsem⁶². Przemówienie obrończe w procesie bp. Czesława Kaczmarka rozpoczął od pytania: „Co powodowało, jakie są przyczyny, że oskarżony biskup Kaczmarek dopuścił się przestępstw przeciwko własnemu narodowi?”⁶³. Kilka lat później prokurator wojskowy kpt. Stanisław Zalewski z Naczelnej Prokuratury Wojskowej, badający w 1956 r. proces ks. bp. Czesława Kaczmarka pod kątem wniesienia rewizji nadzwyczajnej stwierdził, że „słusznie biskup Kaczmarek powiedział, że oskarżeni bali się bardziej swoich obrońców aniżeli prokuratora i że obrońcy współdziałali z organami B[ezpieczeństwa] P[ublicznego]”⁶⁴. Nie dziwi więc fa-

⁶⁰ Zob.: nagranie przemówienia obrończego MM na stronie internetowej: <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/748062,Sprawa-Robineau-tym-procesem-w-czasach-stalinowskich-zyla-cala-Polska-i-Francja>

⁶¹ P. Lipiński, op. cit., s. 165.

⁶² *Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram z rozprawy sądowej*, Warszawa 1949, s. 530–562.

⁶³ *Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14.IX.–21.IX. 1953 r.*, Warszawa 1953, s. 308–317.

⁶⁴ *Protokół narady partyjnej aktuwo partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego...*, s. 203.

talna, ale rzeczowa opinia ks. bp. Czesława Kaczmarka o MM, wyrażona już w 1956⁶⁵.

Z kolei adwokat Władysław Pocięj, ustanowiony pierwotnie obrońcą inż. Adama Doboszyńskiego w jego procesie rehabilitacyjnym w 1989 r. przed SN, w przygotowanym zawczasu, i choć niewy ogłoszonym, to opublikowanym, przemówieniu obrończym zapytał: dlaczego MM „przyjął obronę w dniu 17 czerwca 1949 roku, gdy proces zaczynał się w dniu 18 czerwca 1949 roku? (...) Czy znał kulisy procesu? Czy znał jego mechanizm? Retoryczne to pytania, a odpowiedź jednoznaczna”⁶⁶. Będący ostatecznie obrońcą z wyboru rodziny inż. Adama Doboszyńskiego w tym postępowaniu adwokat Tadeusz de Virion podczas dyskusji zorganizowanej przez Radę Adwokacką w Warszawie 10 maja 1989 r. zauważył, że MM „stworzył konstrukcję prawną opartą na negowanych przez Doboszyńskiego faktach”. Dodał także, że „Adam Doboszyński rozpoczął swe ostatnie słowo, że jest zbyt późno, ażeby mógł odpowiedzieć na wszystkie zarzuty prokuratora i obrońcy”⁶⁷. Na kanwie tej sprawy adwokat Tadeusz de Virion postawił tezę, że jeżeli obrońca „miał świadomość bezprawności maszynierii rozpoznawania spraw, to w kategoriach przedmiotowych jest współsprawcą przestępstwa” – zbrodni sądowej⁶⁸.

W odniesieniu do procesu inż. Adama Doboszyńskiego zachowała się relacja płk. Józefa Świątły, wicedyrektora Departamentu X MBP, który twierdził, że był obecny podczas rozmowy MM z wiceministrem MBP – gen. Romanem Romkowskim. Podczas tej rozmowy „Romkowski wyraził przekonanie, że Maślanka [tak w oryg. – MZ] przestudiował akta (...) i wie, że oskarżony jest winien. Adwokat Maślanka gorliwie potwierdził. Wówczas Romkowski poinformował Maślankę o celach politycznych, które partia chce osiągnąć przy pomocy tego procesu. (...) W wyniku tej rozmowy Maślanka przekonywał Do-

⁶⁵ B. Noszczak, *Polityka władz PRL wobec izolowanego biskupa Czesława Kaczmarka (1953–1956)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięi Narodowej”, t. 2, Warszawa 2009, s. 291. Tamże cytowany list ks. bp. Czesława Kaczmarka do Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego z dnia 15 marca 1956 r., zawierający następujący fragment: „Obrońca najczęściej swoich czynności i zadań nie wykonywał ani w czasie śledztwa, ani w czasie procesu. Mój adwokat np. celowo fałszywie mnie informował, podając wbrew mojej woli obcych mi duchem i sprawami świadków obrony” (ibidem).

⁶⁶ W. Pocięj, *Nie wygłoszone przemówienie w procesie rehabilitacyjnym Adama Doboszyńskiego*, „Białe Plamy”, t. 5, Warszawa 1989, s. 103.

⁶⁷ Adwokat Tadeusz de Virion nie mylił się. W pierwszym zdaniu tzw. ostatniego słowa inż. Adam Doboszyński stwierdził, że powinien „odpowiedzieć na wiele zarzutów, sformułowanych zarówno przez pana prokuratora, jak przez pana obrońcę”. Zob. fragment prawdziwego stenogramu z tego procesu w: K. Kaczmarek, P. Tomasiak, *Adam Doboszyński 1904–1949*, Rzeszów 2010, s. 192. Znamienne jest, że w pseudostenogramie, opublikowanym w 1949 r., wykreślono słowa „jak i przez pana obrońcę”, pozostawiając wersję o treści: „Powinienbym odpowiedzieć na wiele zarzutów, sformułowanych przez pana prokuratora” (*Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram...*, s. 562). Wyніка z tego faktu wniosek, że MM był osobą pod specjalną ochroną także cenzury.

⁶⁸ H. Pielieński, *Dyskutujemy o procesach politycznych. Część III, głos adwokata T. de Virion*, „Palestra” 1990, nr 8–9, s. 31–33.

boszyńskiego, że powinien on przyznać się do winy i zasłużyć w ten sposób na łagodniejszy wymiar kary”⁶⁹.

Nieco szerszy kontekst tej wypowiedzi Józefa Światła wskazuje, że MBP mogło posiadać tzw. materiały kompromitujące na MM, dotyczące jego zachowania podczas pobytu w getcie warszawskim lub w obozach koncentracyjnych⁷⁰. Jest jednak prawdopodobne, że w istocie był to tylko bluff MBP wobec MM, oparty na ogólnej wiedzy o jego udziale w Sądzie Dyscyplinarnym Judenratu. Już samo przewodniczenie temu sądowi było faktem tak kontrowersyjnym, że mogło budzić obawy MM, iż w pewnym momencie zostanie wykorzystane przeciwko niemu przez organy bezpieczeństwa⁷¹. Pamiętać należy, że nawet twórcy państwa Izrael już od 1945 r. poddawali w wątpliwość moralność części osób, które przeżyły Holocaust (szczególnie odnosiło się to do osób osadzonych w obozach koncentracyjnych, ale kontekst dotyczył także gett). Wieloletni premier Izraela – Dawid Ben Gurion powiedział w 1949 r., że „Wśród tych, którzy przeżyli (...) byli tacy, którzy nie przetrwaliby, gdyby nie byli brutalni, źli i samolubni”⁷².

Relacja Józefa Światła jest wiarygodna także z tego względu, że podobną rozmowę z udziałem MM opisał wspomniany już wyżej Władysław Roman, sądzony w 1951 r. w głównym procesie TUN przed NSW⁷³.

W sprawach politycznych bronił MM również przed innymi sądami niż wojskowe. Nagłośniony był „Proces Turnera”, toczący się w grudniu 1950 r. przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie, w którym był obrońcą głównego oskarżonego – Claude’a Henry’ego Turnera, obywatela brytyjskiego, byłego wojskowego i dyplomaty, któremu postawiono banalny w istocie zarzut podżegania obywatelki polskiej do nielegalnego przekroczenia granicy. Jednak podczas procesu, w którym oskarżycielem był prokurator Gustaw Auscaler, sku-

⁶⁹ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło*, s. 228. Relacja Józefa Światły jest wiarygodna, albowiem generalnie znajduje potwierdzenie w przebiegu procesu inż. Adama Doboszyńskiego. Nadto w wielu innych kwestiach całe wspomnienia Józefa Światły były weryfikowane jako prawdziwe. Poza tym trudno zakładać, żeby Józef Światło miał interes w przekazywaniu fałszywych informacji właśnie o MM.

⁷⁰ O „kompromitujących materiałach” Józef Światło stwierdził bezpośrednio przed relacją o rozmowie MM z Romanem Romkowskim, akapit wcześniej natomiast wspominał o prokuratorze Jerzym Sawickim (potem profesorze Wydziału Prawa UW), który miał być szantażowany przez MBP dowodami współpracy z gestapo na terenie getta lwowskiego.

⁷¹ MM, który uniknął tak procesu przed Sądem Obywatelskim CKŻP, jak i adwokackiego procesu weryfikacyjnego, miał bezpośrednią wiedzę o przebiegu tych procesów w odniesieniu do adwokata Henryka Nowogródzkiego.

⁷² Cyt. za: T. Segev, *Siódmy milion*, przekł. B. Gadomska, Warszawa 2012, s. 116 i 510.

⁷³ Władysław Roman wspominał następująco: „O tym, że będzie rozprawa sądowa, powiadomił mnie na dwa dni przedtem pułkownik Skulbaszewski, przedstawiając mi mojego obrońcę z urzędu, mecenasa Maślankę, który zadał mi kilka błahych pytań. Obecny przy tym naczelny prokurator wojskowy pułkownik Zarakowski pouczył mnie, bym odpowiadał wyłącznie na zadawane pytania, dokładnie tak, jak zeznawałem w śledztwie” (W. Roman, *Oficer do zlecenia*, Warszawa 1989, s. 381).

piono się na niby-przypadkiem ujawnionym wątku rzekomej brytyjskiej działalności wywiadowczej wobec Polski Ludowej. Wątkowi temu nadano ogólnopolski rozgłos, proces był relacjonowany m.in. w PKF 52/50⁷⁴, opublikowano także „stenogram” z wymienionego procesu⁷⁵.

Odrębną kategorię procesów politycznych, w których bronił MM, są procesy przed wspomnianymi już tzw. sądami tajnymi w Warszawie. W instancji odwoławczej, już po wniesieniu rewizji, został MM ustanowiony obrońcą gen. Augusta Emila Fieldorfa „Nila” przed SN. W trakcie posiedzenia rewizyjnego nie kwestionował prawdziwości sfabrykowanych dowodów. Po utrzymaniu w mocy kary śmierci wobec oskarżonego, MM złożył do Rady Państwa wnioski o ułaskawienie, który nie został uwzględniony. We wniosku tym nazwał gen. „Nila” „wychowawcą sanacyjnego korpusu oficerskiego”⁷⁶.

Przed „sądem tajnym” był także obrońcą mjr. Bolesława Kontryma, oficera AK, legendarnego skoczka-cichociemnego (czerwiec 1952 r., orzeczono karę śmierci, którą wykonano). Złożony przez MM wniosek o ułaskawienie, skierowany do Rady Państwa, zawierał m.in. nieprawdziwe sformułowanie, że „Niewątpliwie skazany Bolesław Kontrym od wczesnej młodości do zakończenia drugiej wojny światowej znajdował się w szeregach kontrrewolucyjnych”. W rzeczywistości skazany ten w latach 1918–1922 był oficerem Armii Czerwonej, ostatnio w stopniu odpowiadającym generałowi brygady („kombryg”). Było oczywiste, że okoliczność ta powinna być wykorzystana w prośbie o łaskę, jednak MM zaniechał takiej argumentacji, a co więcej – w powyższym stwierdzeniu poszedł dalej niż sąd I instancji, który w uzasadnieniu stwierdził, że kontrrewolucyjne poglądy Bolesław Kontrym prezentował jedynie „prawie” przez całe życie⁷⁷. Bolesław Kontrym, po ogłoszeniu wyroku, w rozmowach ze współwięźniami w celi więziennej mówił, że „za winnych zapadłego wyroku uważa prowokatora Pajora i adwokata Maślankę”⁷⁸. Opinia ta, choć nie do końca właściwa (Bolesława Kontryma na śmierć skazał przecież Sąd Wojewódzki, a nie MM), to jednak dobrze obrazuje odczucia oskarżonego i jego ocenę obrony, sprawowanej w tym procesie przez MM.

Kilka miesięcy wcześniej (grudzień 1951 r.) MM brał udział w „Procesie Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa [dalej: PKB] i „Startu” (tj. konspiracyjnej struktury Delegatury Rządu w Londynie), w którym oskarżonymi byli

⁷⁴ W tzw. migawce z tego procesu widnieje postać MM wygłaszającego przemówienie obrończe.

⁷⁵ *Jak pracują obce wywiady w Polsce. Proces Turnera*, Warszawa 1951, s. 11, 83–84, 196, 212–220.

⁷⁶ M. Fieldorf, L. Zachuta, *Generał „Nil”*. August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje, Warszawa 1993, s. 260, 265, 266, 295.

⁷⁷ W. Pasek, *Bolesława Kontryma życie zuchwałe. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006, s. 312–316, 332, 348.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 321. Tak zeznał współwięzień Bolesława Kontryma, Tadeusz Nowiński, w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko MM, 1 września 1958 r.

m.in. adwokat Witold Pajor i prokurator Zygmunt Ojrzyński. Bronił w tym procesie Stanisława Nienałtowskiego (skazanego na śmierć, a następnie ułaskawionego), zaś w trakcie procesu obciążał Bolesława Kontryma (związanego z tą sprawą) twierdząc, że przywiózł on z Londynu instrukcję nakazującą „rozpętanie bratobójczej walki”. Nadto, porównywał struktury Delegatury Rządu do gestapo i Abwehry⁷⁹. Pomijając powyższe, szokujące sformułowania należy zauważyć, że MM, występując w niemal równoległe odbywających się procesach Bolesława Kontryma oraz PKB i „Startu”, naruszył zasadę, że niedopuszczalne jest wykonywanie obrony w przypadku sprzeczności interesów osób bronionych, a poza tym naruszył tajemnicę adwokacką.

W procesach odbywających się przed „sekcją tajną” MM był nadto obrońcą m. in. w osobnych procesach Tadeusza Hanasa, Czesława Łęgowskiego, Mieczysława Siewierskiego, Władysława Marata oraz Mariana Sochy⁸⁰.

W kwestii wykonywania obron przed „sekcją tajną” MM był przesłuchiwany przez powołaną w listopadzie 1956 r. przez ministra sprawiedliwości „Komisję dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy”, w skład której wchodził m.in. prezes NRA adwokat Michał Kulczycki oraz prawnicy-marksiści: Stanisław Ehrlich i Leon Schaff. Przedstawił tej komisji szokujący pogląd, że prowadzenie spraw w trybie tajnym nie było szkodliwe dla obrony w sprawach toczących się przed „sekcją tajną”⁸¹.

Działalność obrończa MM w procesach przed „sekcją tajną” była przedmiotem badań „Komisji do badania działalności obrończej adwokatów w tzw. procesach tajnych”, powołanej uchwałą Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 25 października 1956 r., której przewodniczącym był adwokat Robert Prusiński, żołnierz AK z okresu okupacji niemieckiej. Obrony wykonywane przez MM badał dwuosobowy zespół tej komisji, w składzie: przewodniczący Komisji i adwokat Ryszard Saper. Po wysłuchaniu wniosków Komisji Rada Adwokacka polecała rzecznikowi dyscyplinarnemu wszczynanie postępowań w sprawach MM. Równocześnie wszczynano inne postępowania dyscyplinarne przeciwko MM – na skutek skarg, kierowanych do Rady przez osoby bezpośrednio przez niego pokrzywdzone (m.in. przez ks. bp. Czesława Kaczmarka i Władysława Marata).

Sprawa nieprawidłowości w obronach wykonywanych przez MM była na tyle oczywista – także na skutek opublikowania przez reżymowe wydawnictwa „stenogramów” z procesu inż. Adama Doboszyńskiego i procesu ks. bp. Cze-

⁷⁹ J. Wróbel, M. Słojewski, *Zbrodnie sądowe z oskarżenia o kolaborację z nazistami. Procesy kierownictwa PKB, „Startu” i Okręgowego KWP przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie, [w:] Przesłuchania sędziów i prokuratorów...*, s. 102.

⁸⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Prokuratura Generalna, sygn. 950, *Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy*, k. 46–47.

⁸¹ *Ibidem*, k. 25.

sława Kaczmarka – że podczas posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie 13 czerwca 1957 r. członek tej Rady, adwokat Waclaw Bitner, nestor adwokatury polskiej posiadający autentyczny autorytet środowiska, zgłosił wniosek o wszczęcie procedury zmierzającej do tymczasowego zawieszenia MM w czynnościach zawodowych. Jak stwierdził wtedy adwokat Waclaw Bitner, „przewinienia” MM „są wszędzie znane i potępiane przez opinię publiczną”⁸². Rada była jednak wtedy zajęta przygotowaniem projektu komunikatu o efektach prac Komisji adwokata Roberta Prusińskiego.

Po powzięciu przez tę Radę 27 i 29 czerwca 1957 r. uchwały o ogłoszeniu treści tzw. tajnej listy adwokatów, dopuszczanych do obron z urzędu w „sekcji tajnej” Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy⁸³, MM oraz czterech innych adwokatów widniejących na „tajnej liście” złożył odwołanie od tej uchwały. Naczelna Rada Adwokacka, działając pod naciskiem ministra sprawiedliwości, uchyliła uchwałę z dnia 27 i 29 czerwca 1957 r.⁸⁴ Następnie Rada Adwokacka w Warszawie 14 listopada 1957 r. wydała kolejny komunikat w formie uchwały, w którym ujawniła pełny wykaz adwokatów występujących w charakterze obrońców w „sekcji tajnej”. Z wymienionego wykazu wynika, że MM bronił z urzędu w 44 oraz z wyboru w 21 takich sprawach⁸⁵.

W związku z nieprawidłowym prowadzeniem spraw przed tzw. sądami tajnymi oraz sądami wojskowymi wobec MM wszczęto kilka adwokackich postępowań dyscyplinarnych. W przywoływanej już uchwale z dnia 27 i 29 czerwca 1957 r. Rada Adwokacka w Warszawie poinformowała, że wszczęto już 3 postępowania dyscyplinarne przeciwko MM. W drugiej połowie 1957 r. wszczęto przeciwko MM kolejne postępowania dyscyplinarne⁸⁶.

Postępowania dyscyplinarne toczące się wobec MM trwały nawet po kilka lat, a następnie były umarzone. Przyczyny tych umorzeń – pomijając przedawnienie – nie były merytoryczne, ale polityczne i pozaprawne. Już bowiem w drugiej połowie 1957 r. wygasła atmosfera „odwilży” 1956 r., zaś adwokatura stała się obiektem ataków i nacisków ze strony Ministerstwa Sprawiedliwości i różnych struktur PZPR, które wymuszały zakończenie rozliczeń ze stalinizmem w adwokaturze, posuwając się nawet do gróźb dokonania nie-

⁸² AORAW, *Załącznik do protokołu Nr 13 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 13 czerwca 1957 r.*, dyskusja do § 26.

⁸³ AORAW, *Protokół Nr 14 posiedzenia Rady Adwokackiej...*

⁸⁴ *Protokół z plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 5 października 1957 r.*, „Palestra” 1957, nr 4, s. 88, 90–92.

⁸⁵ AORAW, *Protokół Nr 23 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 14 listopada 1957 r.*, § 9.

⁸⁶ Były to sprawy o sygnaturach dyscyplinarnych: RD 18/57, RD 118/57, RD 120/57 (dotyczy obrony gen. Eugeniusza Luśniaka), RD 122/57 (dotyczący obrony w sprawie mjr. Bolesława Kontryma), RD 124/57 (druga sygnatura: RD 74/63, dotyczący obrony ks. bp. Czesława Kaczmarka) oraz RD 140/57.

korzystnej dla adwokatury nowelizacji ustawy o ustroju adwokatury⁸⁷. Znane są kulisy zamknięcia sprawy dyscyplinarnej dobrego kolegi MM – adwokata Henryka Nowogródzkiego, dotyczącej jego skandalicznych obron przed „sądem tajnym” w sprawach Kazimierza Moczarskiego i adwokata Mieczysława Skolimowskiego. W uzasadnieniu wyroku z dnia 24 i 26 listopada 1962 r. skład Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej wprost skarżył się, usprawiedliwiając uniewinnienie obwinionego, na naciski ze strony Prezydium Rady Adwokackiej w Warszawie oraz Wyższej Komisji Dyscyplinarnej, a także na organizowanie nagonki na członków składu orzekającego⁸⁸.

Jako ostatnie umorzone zostało, 21 stycznia 1965 r., na polecenie Rady Adwokackiej, postępowanie wobec MM dotyczące obrony ks. bp. Czesława Kaczmarka. W uzasadnieniu swojego stanowiska Rada podniosła, że oskarżony mógł cofnąć podczas procesu pełnomocnictwo obrońcy, skoro był z niego niezadowolony. Rada stwierdziła nadto, że MM oraz „adw. Nowakowski wobec przyznania się do winy oskarżonych w przemówieniu obrończym wyrazili słowa zdecydowanej krytyki pod adresem wysokiej władzy kościoła rzymsko-katolickiego z powodu niekorzystnego stosunku do spraw narodu polskiego i w tym upatrywali okoliczność łagodzącą dla obu bronionych swoich klientów. Pewne ostre sformułowania poglądów w tej sprawie nie stanowią naruszenia obowiązków zawodowych”⁸⁹. To szokujące rozstrzygnięcie staje się bardziej zrozumiałe, gdy zważy się, że dziekanem Rady Adwokackiej w Warszawie był wtedy adwokat Zygmunt Skoczek, były sędzia komunistycznego NSW, osobiście uwikłany w zbrodnie sądowe.

Przed zarzutami dyscyplinarnymi MM bronił się także w inny sposób. Otóż, 2 maja 1959 r. złożył Generalnemu Prokuratorowi PRL zawiadomienie o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 292 oraz art. 144 i art. 287 w zw. z art. 292 k.k. przez adwokatów Roberta Prusińskiego i Ryszarda Saperę, a to wskutek tendencyjnego badania jego obron wykonywanych w procesach przed „sądami tajnymi” w ramach wyżej wymienionej Komisji, co spowodowało wszczęcie przeciwko niemu pięciu postępowań dyscyplinarnych. Obu adwokatom MM zarzucił także doprowadzenie do zaginięcia akt komisji. Postępowanie to zakończyło się postanowieniem Prokuratury Wojewódzkiej dla m. st. Warszawy z dnia 30 maja 1960 r. o umorzeniu – ze względu na brak podstaw do jego kontynuowania. Sprawa ta miała dalszy ciąg, albowiem MM zataił przed Radą Adwokacką fakt złożenia zawiadomie-

⁸⁷ Zob. głos adwokata Wacława Bitnera podczas dyskusji członków Rady Adwokackiej w Warszawie w trakcie posiedzenia w dniu 7 listopada 1957 r. (AORAW, *Protokół Nr 22 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 7 listopada 1957 r.*, § 12 oraz załącznik do wymienionego protokołu).

⁸⁸ AORAW, akta personalne Henryka Nowogródzkiego, odpis orzeczenia Wojewódzkiej Komisji Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej w Warszawie z dnia 24/26 listopada 1962 r., sygn. akt D 41/58.

⁸⁹ AORAW, *Protokół Nr 2 posiedzenia Rady Adwokackiej w Warszawie z dnia 21 stycznia 1965 r.*, § 21.

nia o popełnieniu przestępstwa, co było równoznaczne z popełnieniem odrębnego deliktu dyscyplinarnego. Ostatecznie w postanowieniu z dnia 8 grudnia 1962 r. Wojewódzka Komisja Dyscyplinarna stwierdziła, że delikt MM był ewidentny, ponieważ zarzuty sformułowane w zawiadomieniu dotyczyły działalności urzędowej adwokatów Roberta Prusińskiego i Ryszarda Sopera w ramach czynności zleconych im przez Radę Adwokacką; nadto działanie MM było sprzeczne z zasadami etyki adwokackiej. Wymierzenie kary dyscyplinarnej wobec MM okazało się jednak niemożliwe ze względu na przeszkody proceduralne (brak skargi uprawnionego podmiotu).

Brak informacji o tym, że MM bronił w procesach niemieckich zbrodniarzy wojennych. Bez wątplenia nie był obrońcą w żadnym pokazowym, czy nagłaśnianym takim procesie⁹⁰.

W latach 1955–1957 MM był, razem z adwokatami Marianem Rozenblitem, Borysem Ołomuckim i Michałem Brojdesem, obrońcą z wyboru wspomnianego już Józefa Różańskiego, płk. UB, w postępowaniach zakończonych procesem przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy – oskarżonego o bezprawne zatrzymywanie oraz stosowanie tortur⁹¹.

W latach 1946–1956 MM wchodził w skład NRA – obsadzonej podówczas wedle swobodnego uznania przez ministra sprawiedliwości, a nie w drodze wyborów. Minister ów powołał go 20 listopada 1946 r. na stanowisko członka tej rady⁹². Po raz pierwszy MM wziął udział w posiedzeniu plenarnym NRA 23 listopada 1946. Prezesem NRA był wtedy adwokat Michał Kulczycki. W 1947 r. odbyło się tylko jedno posiedzenie plenarne NRA, podczas którego MM był nieobecny. W 1948 r. wziął udział w dwóch posiedzeniach plenarnych NRA na trzy, które się odbyły w tym roku. W 1949 r. nie odbyło się żadne posiedzenie plenarne NRA, zaś w 1950 – jedno, podczas którego MM był obecny⁹³.

W 1951 r. minister sprawiedliwości powołał NRA w nowym składzie. Mieczysław Maślanko ponownie został powołany na stanowisko członka tejże rady (nowym prezesem został adwokat Edward Grabowski, dogmatyczny komunista w stalinowskim wydaniu). Podczas pierwszego posiedzenia nowej

⁹⁰ Mylił się więc Marek Edelman, gdy stwierdził, że MM był obrońcą z urzędu Jurgena Stroopa, kata getta warszawskiego. Por. W. Bereś, K. Burnetko, *Marek Edelman. Życie. Do końca*, wyd. 2, Warszawa 2013, s. 510. Zresztą taka sugestia wydaje się niewiarygodna już na pierwszy rzut oka – trudno wymagać obrony zbrodniarza przeprowadzającego tzw. likwidację getta warszawskiego od osoby, która w tym getcie przebywała jako ofiara. Jurgena Stroopa w rzeczywistości bronił adwokat Jerzy Nowakowski. Por. K. Moczarski, *Rozmowy z katem*, oprac. A. K. Kunert, wstęp N. Davies, Kraków 2009, s. 386.

⁹¹ *Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina w 1957 roku*, oprac., wybór i przyg. do druku M. Jabłonowski i W. Janowski, Warszawa 2011, s. 20, 27–30, 1587–1591.

⁹² E. Zybort, *Historia i kronika Naczelnej Rady Adwokackiej w okresie od 1.I 1946 do 30.VI 1970 r.*, mps powiel., s. 3.

⁹³ ANRA, protokoły posiedzeń NRA z lat 1946–1950, *passim*.

Rady (20 kwietnia 1951 r.) postanowiono „zapraszać” na wszystkie posiedzenia Wydziału Wykonawczego [dalej: Wydz. Wyk.] NRA wszystkich członków NRA zamieszkałych w Warszawie, a więc także MM. Od tej pory brał on udział nie tylko w posiedzeniach plenarnych NRA, ale także w posiedzeniach Wydz. Wyk. NRA. W latach 1951–1956 posiedzenia plenarne NRA odbywały się 2–3 razy do roku, zaś posiedzenia Wydz. Wyk. najczęściej 2 razy w miesiącu.

Podczas posiedzenia Wydz. Wyk. NRA 11 lipca 1952 r. MM został powołany do składu komisji redagującej pierwotną formę referatu i rezolucji dotyczącej roli adwokata w procesie karnym Polski Ludowej, który miał być przedstawiony na posiedzeniu plenarnym NRA.

W trakcie posiedzenia Wydz. Wyk. 5 czerwca 1953 r. delegowano MM jako przedstawiciela NRA na sesję naukową „Zagadnienia prawne Konstytucji PRL”, która odbyła się 4–10 lipca 1953 r., do sekcji prawa karnego. Zabrał głos w dyskusji o „przestępstwie zdrady ojczyzny” oraz w dyskusji o prawie do obrony w procesie karnym. W pierwszej kwestii postulował, aby opierać się na doktrynie i ustawodawstwie radzieckim, tj. rozumieć tę zdradę jako „działanie na szkodę ojczyzny z pobudek kontrrewolucyjnych”. W kwestii prawa do obrony zaprezentował natomiast pogląd, że oskarżonemu wolno bezkarnie w ramach obrony fałszywie oskarżać inne osoby i w tej kwestii przysługuje oskarżonemu taki sam immunitet, jak sędziemu i prokuratorowi. Nie zgodził się jednak z tezą, że obrońca jest „pomocnikiem” sądu⁹⁴.

Podczas posiedzenia 6 listopada 1953 r. Wydz. Wyk. delegował MM oraz adwokata Michała Kulczyckiego do omówienia z dyrektorem Departamentu Ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości sprawy tajemnicy adwokackiej.

W czasie posiedzenia 5 lutego 1954 r. Wydz. Wyk. powołał MM do stałej Komisji Szkolenia Zawodowego Adwokatury przy Naczelnej Radzie Adwokackiej.

W trakcie posiedzenia 30 kwietnia 1954 r. Wydz. Wyk. powołał MM i adwokata Mariana Rozenblita do komisji w celu „przeredagowania” projektu instrukcji o zachowaniu przez adwokatów tajemnicy służbowej i państwowej, zaś w trakcie posiedzenia 30 lipca 1954 r. powołano go do Komisji Programowej Centralnego Kursu Szkolenia Aplikantów Adwokackich.

Podczas posiedzenia 16 lutego 1955 r. Wydz. Wyk. delegował MM oraz adwokata Zygmunta Skoczka do Szefa Zarządu Sądownictwa Wojskowego w celu przedyskutowania możliwości nowelizacji przepisu art. 48 KWPK. Nadto, Wydział tego samego dnia, na wniosek MM, postanowił zakupić 50 egzemplarzy

⁹⁴ *Zagadnienia prawne Konstytucji PRL. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953*, t. III, red. S. Grzybowski, Warszawa 1954, s. 237–238, 268–269.

radzieckiej pracy zbiorowej pod redakcją „prof. Goliakowa” *Adwokat w radzieckim prawie karnym* oraz pracy „prof. Gersona” i „Wyszyńskiej” *Adwokat w procesie cywilnym*.

W trakcie posiedzenia 21/28 grudnia 1955 r. Wydział powołał MM na członka Komitetu Redakcyjnego „Biuletynu Naczelnej Rady Adwokackiej”, którego trzy numery ukazały się w 1956 r. i który dał początek reaktywowaniu miesięcznika „Palestra”, zaś w trakcie posiedzenia 9 maja 1956 r. – na członka komisji dla opracowania projektu rozporządzenia o wynagrodzeniu adwokatów za wykonywanie czynności zawodowych.

Po raz ostatni MM wziął udział w posiedzeniu plenarnym NRA w dniu 20 października 1956 r. Kolejnej NRA, ukonstytuowanej na fali tzw. odwilży października 1956 r. w częściowo demokratycznym trybie, MM nie był członkiem⁹⁵.

Brak informacji o przynależności MM do PPR, czy PZPR od 1945 r. Fakt ten – jeśli jest prawdziwy – można jednak wytłumaczyć tym, że kandydat na członka PPR czy PZPR podlegał wszechstronnej kontroli co do swojej przeszłości, a ponadto – już jako członek partii – był nieustannie „weryfikowany” przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej. W adwokaturze po 1945 r. znane są postaci, które – będąc świadome powyższych procedur i obawiając się nieustannego tłumaczenia się ze swojej przeszłości – nie były członkami partii, choć położyły dla PPR/PZPR poważne zasługi. Przykładem takiej osoby jest adwokat Henryk Nowogródzki.

Był MM natomiast wieloletnim członkiem Żydowskiego Instytutu Historycznego, m.in. przewodniczącym Komisji Rewizyjnej tego Instytutu. Poza tym należał od 1948 r. do Zrzeszenia Prawników Demokratów-Zrzeszenia Prawników Polskich. Był nawet członkiem Zarządu Głównego tego Zrzeszenia i brał udział w jego zjazdach.

W trakcie III Zjazdu Zrzeszenia Prawników Demokratów, który odbywał się w dniach 1–2 lipca 1950 r., został MM powołany do Prezydium tego zjazdu. Jego pozycję w prawie Polski Ludowej dobrze oddaje fakt, że razem z nim w owym Prezydium zasiadali m.in.: Henryk Świątkowski, Leon Chajn, Leszek Lernell, Marian Mazur, Marian Muszkat, Henryk Podlaski, Tadeusz Rek, Stefan Rozmaryn, Marian Rybicki, Jerzy Sawicki oraz Władysław Tomorowicz⁹⁶. W swoim wystąpieniu podczas tego zjazdu MM stwierdził m.in., że „zmienia się rola samej adwokatury (...) zbieżnymi stają się cele adwokatury i Prokuratury – obrona praworządności rewolucyjnej. (...) Zasadniczym i wspólnym celem działalności Prokuratury i adwokatury, (...) jest ustalenie prawdy ma-

⁹⁵ ANRA, protokoły posiedzeń NRA z lat 1951–1956, *passim*.

⁹⁶ Osoby te to: ministrowie sprawiedliwości, wiceministrowie sprawiedliwości, prezesi SN, wiceprezesi NSW, prokuratorzy z Generalnej Prokuratury i NPW, marksistowskie profesorowie prawa oraz dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie.

terialnej. (...) W Związku Radzieckim panuje szczerzy stosunek do znalezienia prawdy materialnej (...)”⁹⁷.

W latach 1947–1956 Mieczysław Maślanko publikował stosunkowo regularnie na łamach WPP krótkie opracowania z zakresu prawa karnego wojskowego (materialnego i procesowego). Dotyczyły one: stanowiska obrońcy wojskowego w świetle kolejnych nowelizacji Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego, granic uprawnień instancji rewizyjnej, instytucji oddania pod sąd, obowiązywania ustawy karnej pod względem czasu, oskarżenia prywatnego w procesie karnym wojskowym, wiążącego rozkazu bezprawnego oraz postępowania doraźnego przed sądami wojskowymi⁹⁸. W artykule opublikowanym w WPP z 1956 r. nr 2 opowiedział się przeciwko podziałowi na obronę w sensie formalnym i obronę w sensie materialnym. Powołując się na poglądy doktryny radzieckiej postulował podział na obronę realizowaną przez samego oskarżonego oraz obronę wykonywaną „przy pomocy obrońcy”⁹⁹.

Po 1956 r. MM kontynuował adwokacką praktykę karną, występował w wielu poważnych i słynnych procesach przed sądami powszechnymi, osiągając często spektakularne wyniki (m.in. uniewinnienie w procesie prof. Kazimierza Tarwida, oskarżonego o otrucie żony cyjankiem potasu – lata 1955–1960). Do Rady Adwokackiej w Warszawie wpływały listowne prośby różnych osób z terenu całej Polski o podanie adresu Mieczysława Maślanko.

W 1969 r. w Erfurcie (NRD) zeznawał jako świadek w procesie niemieckiego zbrodniarza – oprawcy z getta warszawskiego, Josefa Blösche¹⁰⁰. W procesie tym zeznawali również adwokat Henryk Nowogródzki i Marek Edelman, z którymi MM wspólnie jechał do NRD pociągami. W trakcie tej podróży MM usiłował przekonać Marka Edelmana, że nie należy rozpamiętywać naganego zachowania adwokata Henryka Nowogródzkiego w getcie warszawskim – podówczas działającego jako tzw. policjant żydowski¹⁰¹.

⁹⁷ *Przebieg obrad [III Zjazdu Zrzeszenia Prawników Demokratów]*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950, nr 8–9, s. 56–57. Zob. też: T. Rek, *Adwokatura, jej funkcje i oblicze*, Warszawa 1953, s. 108–109.

⁹⁸ Zob. *Granice uprawnień instancji rewizyjnej*, WPP 1947, nr 1, s. 68–71; *Wiążący rozkaz bezprawny w świetle KKWP*, WPP 1947, nr 2–3, s. 201–209; *Prywatne oskarżenie w postępowaniu przed sądami wojskowymi w świetle KKWP*, WPP 1947, nr 4, s. 346–351; *Kilka uwag o szczególnym zasięgu ustawy karnej pod względem czasu*, WPP 1948, nr 1, s. 29–38; *Zagadnienia proceduralne w postępowaniu doraźnym przed sądami wojskowymi w świetle dekretu z dnia 25.VI 1946 r.*, WPP 1949, nr 1, s. 58–67; *Oddanie pod sąd a KWPK*, WPP 1951, nr 1–2, s. 111–119; *Obrońca oskarżonego w świetle dekretu z dnia 13.V 1953 r. o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego*, WPP 1953, nr 2, s. 185–191; *Stanowisko obrońcy na tle noweli do KWPK wg dekretu z dnia 21 grudnia 1955 r.*, WPP 1956, nr 2, s. 194–199.

⁹⁹ Zob. *Stanowisko obrońcy na tle noweli do KWPK...*, s. 195.

¹⁰⁰ H. Nowogródzki, *Impresje bardzo warszawskie*, „Palestra” 1977, nr 1, s. 118–119. W tej samej sprawie jako świadek zeznawał także adwokat Henryk Nowogródzki.

¹⁰¹ H. Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Warszawa 1997, s. 62–63; M. Edelman, *Social activist* (pamiętnik mówiony), *Web of Stories*, part 72–74, <http://www.webofstories.com/play/marek.edelman/74>;

Wykładał na szkoleniach dla aplikantów adwokackich z zakresu prawa karnego i karno-skarbowego, był czynny w Komisji Konsultacyjnej Rady Adwokackiej w Warszawie oraz Sekcji Prawa Karnego Komisji Doskonalenia Zawodowego.

W latach 1973–1974 Rada Adwokacka dwukrotnie odraczała mu, na jego wniosek, skierowanie na badania przez Komisję do spraw Inwalidztwa i Zatrudnienia, którym powinien być poddany w związku z ukończeniem 70 lat. W lutym 1976 r. MM wystąpił do Rady Adwokackiej o zezwolenie na przedłużenie mu okresu wykonywania zawodu. Rada 4 marca 1976 r. wystąpiła do Prezydium NRA o zezwolenie MM na wykonywanie zawodu w zespole przez jeden rok. Uchwałą Prezydium NRA z dnia 29 kwietnia 1976 r. wniosek uwzględniono. Na skutek kolejnych podań i wniosków Prezydium NRA ponownie przedłużało okresy wykonywania zawodu przez MM w zespole – do 30 kwietnia 1978 r. oraz do 5 września 1978 r. Ostatecznie z rejestru ZA Nr 2 w Warszawie został MM skreślony 30 września 1978 r.¹⁰²

Odnaczono go m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, „Medalem X-lecia Polski Ludowej” i Złotą Odznaką „Adwokatura PRL”.

Był żonaty (żona zmarła w 1980 r.), dzieci nie miał.

Mieczysław Maślanko zmarł 20 kwietnia 1986 r. w Warszawie. Pochowano go na cmentarzu na Wawrzyszewie w Warszawie¹⁰³.

Bibliografia

Źródła

AAN, *Sprawozdanie Komisji dla zbadania działalności tzw. sekcji tajnej Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy*.

AORAW, akta osobowe MM, Henryka Nowogródzkiego i Mieczysława Prószyńskiego; akta KOW.

ANRA, protokoły posiedzeń 1946–1956.

Literatura

Bereś W., Burnetko K., *Marek Edelman. Życie. Do końca*, wyd. 2, Warszawa 2013.

jsessionid=866EC79695A1B69D3F9C6C00B3A3DE1D. W tymże „pamiętniku mówionym” Marek Edelman określił MM mianem „agenta” oraz „adwokata ubeckiego” i „ubeka”, podobnie jak adwokata Henryka Nowogródzkiego. Potem jednak dodał, że o MM „tak mówią” inni, on zaś nie wie, czy MM był nim, czy nie był.

¹⁰² AORAW, akta personalne MM, *passim*.

¹⁰³ Ibidem. Z nekrologu prasowego, podpisanego „rodzina w kraju i za granicą” wynika, że pogrzeb MM miał charakter katolicki.

- Błażyński Z., *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii*, wyd. 3, Londyn 1986.
- Bombicki M., *Księga przed sądami specjalnymi 1944–1954*, Poznań 1993.
- Bombicki M., *Zbrodnie prawa. Wyroki sądów wojskowych w latach 1944–1954*, Poznań 1993.
- Chrzanowski W. [C. Leopold, K. Lechicki], *Więźniowie polityczni w Polsce 1945–1956*, Paryż 1984.
- Dembowski P. F., *Chrześcijananie w getcie warszawskim. Epitafium dla zapomnianych*, Włocławek 2008.
- Edelman M., *Social activist* (pamiętnik mówiony), *Web of Stories*, part 72–74, <http://www.webofstories.com/play/marek.edelman/74;jsessionid=866EC79695A1B69D3F9C6C00B3A3DE1D>.
- Engelking B., Leociak J., *Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście*, wyd. 2, Warszawa 2013.
- Fieldorf M., Zachuta L., *Generał „Nil”. August Emil Fieldorf. Fakty, dokumenty, relacje*, Warszawa 1993.
- Gałęzowski M., *Proces i śmierć pplk. Wacława Lipińskiego*, „Zeszyty Historyczne WiN-u”, nr 14 z 2000.
- Gombiński S. (Mawult J.), *Wspomnienia policjanta z warszawskiego getta*, Warszawa 2010.
- Jak pracują obce wywiady w Polsce. Proces Turnera*, Warszawa 1951.
- Jarosz D., Pasztor M., *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001.
- Jaworski C., informacja ustna.
- Kauba K., *Krzywe zwierciadło (proces J. Rzepeckiego – relacje prasowe i rzeczywistość)*, [w:] „Niepodległość i Pamięć”, nr 1: *Więźniowie polityczni 1944–1956*, red. B. Otwinowska, z. 1.
- Korboński S., *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997.
- Krall H., *Zdążyć przed Panem Bogiem*, Warszawa 1997.
- Kto zawinił? Proces o zabójstwo śp. Bolesława Ścibiora, według stenogramu ułożył S. Krajewski*, Warszawa 1947.
- Kulińska L., *Dzieje Komitetu Ziem Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943–1947*, t. I, Kraków 2002.
- Lachert Z., *Pamiętnik*, mps.
- Leski K., *Życie niewłaściwie urozmaicone. Wspomnienia oficera wywiadu i kontrwywiadu AK*, Gdańsk 2009.
- Lipiński P., *Nietoperz cicho śmignął*, [w:] *Towarzysze Niejasnego*, Warszawa 2003.
- Marat S., Snopkiewicz J., *Zbrodnia. Sprawa generała Fieldorfa – Nila*, Warszawa 1989.
- Maślanko M., *Granice uprawnień instancji rewizyjnej*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1947, nr 1.
- Maślanko M., *Kilka uwag o szczególnym zasięgu ustawy karnej pod względem czasu*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1948, nr 1.

- Maślanko M., *Obronca oskarżonego w świetle dekretu z dnia 13.V 1953 r. o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Wojskowego Postępowania Karnego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1953, nr 2.
- Maślanko M., *Oddanie pod sąd a KWPK*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1951, nr 1–2.
- Maślanko M., *Prywatne oskarżenie w postępowaniu przed sądami wojskowymi w świetle KKWP*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4.
- Maślanko M., *Stanowisko obrońcy na tle noweli do KWPK wg dekretu z dnia 21 grudnia 1955 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1956, nr 2.
- Maślanko M., *Wiążący rozkaz bezprawny w świetle KKWP*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1947, nr 2–3.
- Maślanko M., *Zagadnienia proceduralne w postępowaniu doraźnym przed sądami wojskowymi w świetle dekretu z dnia 25.VI 1946 r.*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1949, nr 1.
- Mazur E., *Po prostu człowiek (Materiały dotyczące pomocy niesionej Żydom w czasie okupacji hitlerowskiej w Warszawie)*, „Palestra” 1968, nr 11.
- Moczarski, *Rozmowy z katem*, oprac. A. K. Kunert, wstęp: N. Davies, Kraków 2009.
- Musiał F., *Między prawdą a propagandą. Przebieg procesu krakowskiego na sali sądowej i w propagandzie komunistycznej (11 VIII–10 IX 1947 r.)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” z 2002, nr 18.
- Musiał F., *„Rehabilitacje” – wspomnienia Józefa Waszkiewicza, sędziego NSW, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”* 2005, nr 1/2.
- Musiał F., *Skazani na śmierć przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005.
- Noszczak B., *Polityka władz PRL wobec izolowanego biskupa Czesława Kaczmarska (1953–1956)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej”, t. 2, Warszawa 2009.
- Nowogródzki H., *Impresje bardzo warszawskie*, „Palestra” 1977, nr 1.
- Obywatelska Służba Ocalenia*, „Gazeta Sądowa i Penitencjarna” 1968, nr 17.
- Panecki M., *Kazimierz Pużak (1883–1950). Biografia polityczna*, Warszawa 2010.
- Pasek W., *Bolesława Kontryma życie zuchwałę. Biografia żołnierza i policjanta 1898–1953*, Warszawa 2006.
- Pieliński H., *Dyskutujemy o procesach politycznych. Część III*, „Palestra” 1990, nr 8–9.
- Pociej W., *Nie wygłoszone przemówienie w procesie rehabilitacyjnym Adama Doboszyńskiego*, [w:] „Białe Plamy”, t. 5, Warszawa 1989.
- Podemski S., *Prawda o Maślance*, [w:] *Pitaal PRL-u*, Warszawa 2006.
- Poksiński J., *Represje wobec oficerów Wojska Polskiego 1949–1956*, Warszawa 2007.
- Polak-Pałkiewicz E., *Prosto w oczy. Z Janem Olszewskim rozmawia Ewa Polak-Pałkiewicz*, Warszawa 1997.
- Poradowska W., *Relacja na temat procesu Szymona Poradowskiego i innych. Proces Adama Doboszyńskiego. Stenogram z rozprawy sądowej*, Warszawa 1949.

- Proces Krakowski. Niepokólczycki, Mierzwa i inni przed Sądem Rzeczypospolitej*, Warszawa 1948.
- Proces księdza biskupa Kaczmarka i innych członków ośrodka antypaństwowego i antyludowego. Stenogram procesu odbytego przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie w dniach 14.IX.–21.IX. 1953 r.*, Warszawa 1953.
- Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina w 1957 roku*, oprac., wybór i przyg. do druku M. Jabłonowski i W. Janowski, Warszawa 2011.
- Protokół narady partyjnej aktywu partyjnego Najwyższego Sądu Wojskowego i Zarządu Sądownictwa Wojskowego przeprowadzonej w dniach 20 i 21 listopada 1956*, [w:] J. Poksiński, *'My, sędziowie nie od Boga...'*. Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. *Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996.
- Przebieg obrad [III Zjazdu ZPD], „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1950*, nr 8–9.
- Rawicz J., *Doktor Łokietek i Tata Tasiemka. Dzieje gangu*, wyd. 1, Warszawa 1968.
- Rek T., *Adwokatura, jej funkcje i oblicze*, Warszawa 1953.
- Roman W., *Oficer do zleceń*, Warszawa 1989.
- Rościszewski A., informacja ustna.
- Szereszewska H., *Krzyż i mezuz*, Warszawa 1993.
- Wojtczak-Korolko D., *Relacja na temat procesu Kazimierza Wojtczaka i innych*.
- Wojtczak K., *Wspomnienia więzienne 1945–1947*, rks.
- Wróbel J., Słojewski M., *Zbrodnie sądowe z oskarżenia o kolaborację z nazistami. Procesy kierownictwa PKB, „Startu” i Okręgowego KWP przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza i A. Rzepliński, wyd. 2, Warszawa 2001.
- W służbie obcego wywiadu. Stenogram rozprawy sądowej przeciwko działaczom siatki szpiegowskiej KPOPP i „Stoczni”*, oprac. R. Juryś, Warszawa 1948.
- Wysocki W. J., *Oskarżenie Witolda Pileckiego i współtowarzyszy. Charakter śledztwa, procesu publicznego i procesów odpryskowych*, [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza i A. Rzepliński, wyd. 2, Warszawa 2001.
- Zagadnienia prawne Konstytucji PRL. Materiały Sesji Naukowej PAN 4–9 lipca 1953*, t. III, red. S. Grzybowski, Warszawa 1954.
- Zybert E., *Historia i kronika Naczelnej Rady Adwokackiej w okresie od 1.I 1946 do 30.VI 1970 r.*, mps powiel.
- Żbikowski A., *Sąd Społeczny przy CKŻP. Wojenne rozliczenia społeczności żydowskiej w Polsce*, Warszawa 2014.